

# GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Cena prenumeraty  
wraz z przesyłką pocztową:  
Kwartalnie 30 mk,  
Pojedynczy numer 3 m.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: o o o  
o o o WARSZAWA, ulica Kredytowa № 4.  
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie  
księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10  
i w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165.

Wychodzi raz na tydzień  
o o w niedzielę o o  
Ogłoszenia:  
Kolumna zawiera 3 szpalty  
ogłoszeń. Za wiersz non-  
parełowy po tekście 5 mk.  
w tekście 10 mk.

Rok I.

Warszawa, dnia 17 października 1920 r.

№ 3.

\* \* \*  
Choć duch twój będzie przez wichry rozbity,  
I choć się z serca wiele krwi uleje,  
W seledynowe światła patrz błękitny,  
Nie padaj jednak — zawsze miej nadzieję,  
Bo wiedz, że tylko poprzez ciernie, głogi  
Do człowieczeństwa można doniść drogi.

(Z. Różycki).

## Tęsknota duszy...

Pragnie dusza moja do Boga, do Boga  
żywego. Ps. 42, 3.

Częstokroć wśród życia zmysłowego i światowego, jakiego pędzi większość ludzi, opanowuje niektóre dusze niepojęta tęsknota ku wyższym celom; atoli tłumią one to gorące pragnienie czegoś lepszego, z nieufnością usuwają podobne myśli w obawie przed bolesnymi zawody! Inaczej się zachowuje człowiek wierzący lub taki, który walczy przeciwko swemu niedowiarstwu i stara się spełnić chwalebnie swe przeznaczenie; jest on zbyt pewnym miłości Bożej, aby mógł wątpić, że te pragnienia jego będą zaspokojone wcześniej lub później, ponieważ pochodzą od samego Boga. Przyjdzie dzień, kiedy on stanie się takim, jakim być pragnie, kiedy zalety jego się rozwiną, i wdzięcznym jest Bogu za te szlachetne dążności swe, których spełnienie zapewnia mu w przyszłości wielką radość. Dusza jego pragnie Boga, Boga żywego, czego dowodem jest przywiązanie do życia, potrzeba miłości i chęć udoskonalenia! Przyjdzie dzień, w którym Boga ujrzy i przy Nim będzie mógł napić się do woli tej wody, bez której umrzećby musiał.

(—) Fr. Thomas.

## Zbratanie kościołów.

II.

Próby zbratania kościołów nieraz już były czynione. Że wspomnę tu tylko tak zwany „Kościół Unijny“, dzieło króla pruskiego przed laty stu. Orędzia i rozkazy z gabinetu królewskiego, pisane z własnej inicjatywy króla lub też z natchnienia radców i doradców monarszych, nakazywały kościołom, luterańskiemu i kalwińskiemu, połączyć się w jeden kościół, tak zwany unijny, a komunę św. przyjmować wspólnie przy jednym ołtarzu, a gdy rozkazy i napomnienia nie u wszystkich wyznawców luterańskich skutkowały, wtedy przez policję jednych pastorów, obstających przy swym wyznaniu, usuwano z urzędów, innych znowu karano więzieniem, a w niektórych parafjach przy pomocy wojska

wprowadzono do kościoła nową agendę, t. j. księgę z nowym porządkiem nabożeństwa. A owoc tych zabiegów i przemocy? Kościoły luterański i kalwiński, jak istniały przedtem, tak istnieją do obecnej chwili, a wyznawcy obu kościołów, którzy ulegli przemocy, namowom i napomnieniom, utworzyli nowy kościół, kościół Unijny; do już istniejących kościołów przybył jeszcze jeden. Bratanie takie, połączone z konieczności z świadomością zatarciem czyli niwelowaniem różnic wyznaniowych, spowodowało tem większe rozdwojenie w kościele. „Związek“, który jest rzecznikiem nowego zbratania się kościołów, wychodzi z zupełnie innych założeń i innemi się posługuje motywami, państwa i przemoc tu nie wchodzi w rachubę, owszem tu grają rolę tylko ludzie dobrej woli, a pobudki do czynionych zabiegów są zgola szlachetnej natury. To nas do „Związku“ usposabia przychylnie. Napewno jednak na podstawie historii teraz już twierdzić można, że i „Związek“ do prawdziwego zbratania kościołów, z wyjątkiem może jednostek i grup pewnych nie doprowadzi, a raczej do zaostrzenia stosunków kościelnych w grupach wyznaniowych, chyba że „Związek“ odstąpi od zasady, że nie uznaje różnic wyznaniowych.

Religia dla nas jest pierwszym i największym skarbem, a drugim po nim narodowość. Mogą być narodowości sławniejsze i szczęśliwsze od tej, do której sami należymy, a jednak własna narodowość pozostanie nam zawsze najdroższą i najmiłą. Pogardzać swoją narodowością lub lekceważyć takową, to znaczy pogardzać darem Bożym lub lekceważyć takowym. Zachowanie narodowości swojej należy także do obowiązków chrześcijanina. Apostoł Paweł w całej ludzkości widział rodzinę swoją, a przytem jak płomienną miłością kochał lud swój Izraelski i z jaką dumą powoływał się na przynależność do ludu Izraelskiego. Francuz, niezależnie od wyznania, do którego należy, zawsze będzie Francuzem, Niemiec Niemcem, a Polak Polakiem. I zasada nieuznawania różnic narodowościowych nie wypływa ze wzniesłego hasła: Bóg jest nam Ojcem, a ludzie są nam braćmi.

„Wszchświatowy Związek“ w oświeceniu „Korespondencji“ ma tendencje niwelacyjne i dąży do zatarcia różnic wyznaniowych i narodowościowych. My, wyznawcy kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce, silnie stać będziemy przy odrębności swojej kościelnej i narodowościowej, a przytem i mimo to będziemy w Bogu widzieli Ojca wszystkich ludów, a w ludach wszystkich swoich braci. Tylko szczerze i rzetelne uznanie i przestrzeganie różnic wyznaniowych i narodowościowych stanowi trwałą podstawę prawdziwego zbratania kościołów i ludów, bez tego wszelkie zbratanie

jest, jak nogi w kolosie króla Babilońskiego, mieszaniną żelaza i gliny.

Druga, omawiana przez korespondenta sprawa, dotyczy projektu jego, żeby kościół nasz luterski w Polsce w sprawach misji pogańskiej wszedł w porozumienie z Bazylejskim Towarzystwem Misyjnym. Misja pogańska jest włością ogólnie chrześcijańską, gdzie różnice wyznaniowe, powstałe z biegiem czasu w chrześcijaństwie, zastosowania jeszcze nie mają. Obciążenie serc i umysłów pogan różnicami wiary wśród samych chrześcijan niema racji bytu. Do zbawienia poganom potrzebne tylko ogólne zasady wiary. Nie wiem, czy korespondent, stawiając swój wniosek, temi kierował się względami. To pewna, że pod kierunkiem misji kościoła Unijnego pracowały jednostki, wyznające wiarę ewangelicko-augsburską czyli luterską i odwrotnie, i że w misjach angielskich również pracowały jednostki wyznania luterskiego nawet narodowości niemieckiej. Jednostki! Misja nie przerabia pogan pewnej narodowości na narodowość inną i nie odbiera poganom drugiego cennego daru, nadanego przez Boga każdemu człowiekowi, narodowości, nie wydziera dziczek z ziemi rodzinnej, owszem uszlachetnia je tylko, wszczepiając w nie szlachetny szczepek z drzewa Chrystusowego. Chińczyk po nawróceniu ma pozostać Chińczykiem, a betszuanin betszuaninem. Pod względem religijnym misja zaszczerpa w sercach pogan naprzód ogólne zasady chrześcijańskie, a na nich, jak na fundamencie, każde towarzystwo misyjne wznosi budowę swych zasad, t. j. różnic wyznaniowych. Już w nauce o chrzcie świętym, a następnie o sakramencie ołtarza kościół luterski musi uwydatnić odrębne swe zasady biblijne.

Dlatego też kościół nasz nie może pracy swej misyjnej poruczyć towarzystwu innemu z odrębnymi zasadami. Nie było dotąd takich przykładów, chyba podczas wojny, kiedy Anglicy zupełnie niesłusznie i niepotrzebnie aresztowali misjonarzy narodowości niemieckiej w Afryce i w Azji i tym sposobem przenieśli wojnę ze szkoda misji z pola politycznego na pole budowy królestwa Bożego, wtedy to, żeby nie dać misji upaść zupełnie, w wielu wypadkach misje ościenne lub miejscowe innych wyznań przyjmowały na czas pewien zwierzchni nadzór nad osieroconymi placówkami. Z wyjątków jednak nie wolno nam czynić reguły.

Dotąd kościół nasz ewangelicko-augsburski słusznie bardzo przychylnie się odnosił do wszystkich misji protestanckich, wspierając je modlitwą i ofiarami. I Bazylejskie Towarzystwo Misyjne otrzymywało od czasu do czasu zapomogi, ale kościół nasz jako taki oficjalnie łączył się z misjami luterańskimi, głównie zaś z misją luterską Hermannsbuską i Lipską. Idąc za impulsem, danym z Hermannsburga, kościół nasz pod kierownictwem tegoż lat temu 37 założył w Afryce stację misyjną „Polonia“. Nie jest ona naszą prawną własnością, ponieważ kościół nasz przyczyniał się tylko, co prawda w znaczniejszej mierze, do założenia i utrzymania jej, gdy główne koszty i na założenie i na utrzymanie ponosił Hermannsburg. Korespondent Hermannsburga coby nie posądza o tendencje niemieckie. Hermannsburg położony w Hanowerze, nigdy nie ciążył w stronę Berlina, a Harmsowie, bracia i syn, założyciel i kierownik misji Hermannsbuskiej, zawsze byli w nielaskie w sferach kościelnych berlińskich. Sądzę, że kościół nasz nie zerwie łączności z Hermannsburgiem ani też jej nie osłabi i pozostanie wiernym sympatycznej, uświęconej przez ogólny synod naszego kościoła tradycji. Byłoby rzeczą conajmniej nienaturalną, gdybyśmy łączyli się z misją nieluterańską, mając luterską. Bazylejskie Towarzystwo Misyjne moglibyśmy sówiciej niż dotąd wspierać, ze względu na poniesione przez nie

ogromne straty podczas wojny, ze względu na błogosławioną działalność dotychczasową i ze względu na to, że nasi pastrowie, kandydaci na przyszłych profesorów teologii w Warszawie, właśnie w Bazyleji studjują. Na zapytanie moje odebrałem właśnie w tych dniach list dyrektora Misji Hermannsbuskiej z wyjaśnieniem, w jakim stanie znajduje się stacja „Polonia“ po wojnie i z pewnością, że wkrótce nam zaprojektuje uruchomienie jej po wojnie i naznaczenie następcy zmarłego podczas wojny misjonarza naszego Niebuhra, ponieważ przeszkody pod tym względem zdaje się wkrótce ustąpią.

Kiedy okupacja niemiecka parła nasz kościół w stronę Unji i niemieckości, w ciężkiej nader dla nas chwili daliśmy stanowczą odpowiedź. Pozostaniemy tem, czem byliśmy przed wojną, kościołem ewangelicko-augsburskim czyli luterskim, uznającym najzupełniej państwowość polską. Tak nam, Panie Boże, dopomóż! I teraz kościół nasz w sprawie misji pogańskiej na tem samem stoi stanowisku. Za wiedzę, jaką teolodzy nasi czerpią na wszechnicy Bazylejskiej, zawsze serdecznie wdzięcznymi będziemy, a sympatja, jaka zawsze ożywiała serca nasze względem Bazyleji, spotęgowała się jeszcze obecnie wskutek wyżej już wymienionych wydarzeń, ale kościelna praca misyjna i w przyszłości powinna pójść dalej szlakiem utartym — luterskim.

Korespondent, mówiąc o pracy „Wszechświatowego Związku“, nadmienia, że my nie powinniśmy stać na uboczu, brać raczej w niej udział. Słusznie! Jesteśmy wdzięczni za takie wezwanie i za czyniony nam zarzut, że zamało o kościele naszym informujemy obcych, dlatego obcy informują czytającą publiczność o kościele naszym fałszywie. W związku z tem niech mi wolno będzie dopełnić to, czego w informacji brak, dopowiedzieć, czego w niej nie dopowiedziano i wyjaśnić, co w korespondencji może być fałszywie zrozumianem.

Kto przystępuje do wspólnej akcji, z góry oświadczyć winien, co do niej wnosi i jakie wyznaje zasady, jak niemniej czego się po wspólnej spodziewa pracy. Korespondent nazywa nasz kościół w Polsce stale ogólnikowo ewangelickim lub protestanckim, nazwanie to przysługuje wszystkim grupom wyznaniowym i sektom ewangelickim; terminologia ścisła, określająca kościół nasz jako ewangelicko-augsburski czyli luterski, ani razu nie użyta. „Węzeł łączności, mówi korespondent, z protestantyzmem w Ameryce został zadziergnięty, trzeba tu jednak również wejść w kontakt z protestantyzmem w innych krajach Europy“. O których protestantach Ameryki tu mowa? Wiadomą jest wszystkim akcja ratunkowa naszych współwyznawców „luterskich“ w Ameryce, których delegaci objechali kraje ewangelickie w Europie, spustoszone i wybiedzone wojną, niosąc im pomoc materialną i słowo pociechy. Delegaci ich zapoznali się również ze straszną nędzą współwyznawców reemigrantów i tak sówicie zaopatrzyli ich w pożyczki pieniężne i w darowaną odzież, że tym sposobem postawili sobie u nas prawdziwy pomnik bratniej miłości, ale to kościół luterski w Ameryce uczynił dla swoich współwyznawców w Polsce i wogóle dla ewangelików w Europie. Tenże kościół luterski w Ameryce rozpoczął także akcję łączenia współwyznawców całego świata w jedną duchową całość poprzez oceany, góry i granice polityczne krajów, bez widzialnego środowiska, jakim Berlin dla kościoła Unijnego, Moskwa dla prawosławia, a Rzym dla katolicyzmu, a jednak z uchwytym duchowo opokowem środowiskiem, którym jest Słowo Boże, jako jedyna norma wiary i życia i nauka o usprawiedliwieniu z łaski jedynie przez wiarę. Kościół ten w Ameryce utworzył zjednoczony synod narodowy luterski w Ameryce (National Lutheran Council of America),

o czym „Ewangelik“ w numerze czwartym czytelników poinformował. Że dzieło miłosierdzia silnym będzie bodźcem do zbliżenia się wyznawców luterskich całego świata — rzecz to naturalna. Żyjemy więc w czasach dopełniającego się wielkiego zjednoczenia kościoła luterskiego w całym świecie, rozerwanego dotąd jakby na strzępy bez kontaktu ze sobą, który wkrótce zdaje się stanowić będzie całość bez widzialnej głowy, bo głową jego Jezus Chrystus. Filarem i obrońcą tego kościoła ewangelicko-luterskiego w Polsce, a zarazem rozsiewcą prawd jego biblijnych był ks. Leopold Otto, którego pamięci zbór warszawski przy współudziale innych zborowników poświęcił w roku zeszłym pamiętną uroczystość reformacyjną.

Po takich dopełnieniach, dopowiedzeniach i wyjaśnieniach proszę Boga o światło Ducha św. dla prac „Wszechświatowego Związku“, dla Bazylejskiego Towarzystwa Misyjnego i dla naszego kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce.

*Ks. R. Gundlach, pastor.*

## U S T A W A

*o stosunku Kościołów Ewangelickich w Polsce do Państwa.*

Art. 10. Kościołowi oraz poszczególnym djecezjom, parafjom i filiałom gwarantuje się nieuszczerplone zachowanie ich majątków i praw w obecnym stanie posiadania i w przyszłym.

Majątkiem ogólnokościelnym, djecezjalnym, parafjalnym i filjalnym zarządzają organy, oznaczone w ustawie kościelnej.

Uprzedniego zezwolenia właściwej władzy państwowej wymaga tylko według ogólnie co do tego obowiązujących przepisów rozporządzenia majątkiem, mającym szczególną wartość naukową, historyczną i artystyczną.

Art. 11. Państwo wypłaca kościołowi ze środków państwowych zapomogi, ustalone w budżecie państwowym lub w osobnej ustawie państwowej.

Sejm uchwałą Sejmu, względnie ustawą państwową, może określić bliższe warunki udzielenia tych zapomóg, może zwłaszcza przepisać, iż utworzenie nowych djecezji, parafji, i filiałów oraz oznaczenie ich granic, jak również zmiany granic istniejących djecezji, parafji i filiałów mogą być przez właściwą władzę kościelną zarządzane tylko po uzyskaniu zezwolenia właściwej władzy państwowej.

W każdym razie władze kościelne wszelkich stopni są obowiązane przysyłać właściwej władzy państwowej, według formularzy przez władzę państwową przepisanych corocznie sprawozdań co do majątków i długów parafji, kościoła i jego zakładów parafjalnych, djecezjalnych i ogólnokościelnych.

Art. 12. Pobór podatków kościelnych odbywa się zgodnie z ustawami kościelnymi.

Każda uchwała, dotycząca rozkładu podatków, wymaga zatwierdzenia właściwej władzy państwowej. Decyzja co do zatwierdzenia powinna nastąpić w ciągu miesiąca od czasu zakomunikowania właściwej władzy państwowej uchwały, dotyczącej rozkładu.

Zatwierdzenia odmówić można tylko w takim razie, jeżeli zdaniem władzy państwowej, obciążenie parafji jest zbyt wysokie lub niesprawiedliwie rozłożone. W tym wypadku uchwała w przedmiocie rozkładu winna być przejrzana powtórnie na zwołanem w tym celu zebraniu parafjalnem w obecności delegowanego komisarza rządowego.

Po wysłuchaniu jego wywodów zebranie decyduje sprawę ostatecznie.

Art. 13. O zatwierdzonym rozkładzie podatków należy ogłosić w kościołach i domach modlitwy w dwie następujące po sobie niedziele.

Rozkład w przeciagu dwóch tygodni winien być złożony do przejrzania w kancelarji kościelnej.

W ciągu miesiąca od ostatniego ogłoszenia każdemu służy prawo wniesienia zażalenia przeciwko rozkładowi. Rozstrzyga Konsystorz (Naczelna Rada Kościelna). Zażalenie nie wstrzymuje wykonania.

Art. 14. Właściwa parafja ściaga podatki kościelne zgodnie z zatwierdzonym rozkładem (§§ 12 i 13). Na jej żądanie przy ściąganiu podatków udzielają jej pomocy organy wykonawcze państwowe.

Art. 15. Przepisy §§ 12 i 14 mają odpowiednie zastosowanie przy ściąganiu ogólnych podatków kościelnych.

Art. 16. W stosunku do wład państwowych i komunalnych duchowni i przedstawiciele kościoła posługują się językiem polskim, jako urzędowym.

Ustawa kościelna oznacza wewnętrzny język urzędowania poszczególnych wład kościelnych. Co do Konsystorza (Naczelnej Rady Kościelnej), obowiązuje prawo dotychczasowe.

W szkołach z językiem wykładowym niemieckim nauka języka polskiego jest obowiązkowym przedmiotem nauki według planu nauki, zatwierdzonego przez właściwą władzę szkolną.

W zebraniach parafjalnych, tudzież na posiedzeniach wydziału parafjalnego, kolegjum kościelnego, synodu i wydziału djecezjalnego oraz synodu generalnego wolno używać języka polskiego i niemieckiego.

Władze kościelne djecezjalne i Konsystorz (Naczelna Rada Kościelna) tudzież władze parafjalne zborów dwujęzycznych używają pism w obu językach i odpowiadają na nie w języku podania.

Art. 17. Mianowanie senjorów (superintendentów), księży pastorów i wikarjuszów następuje zgodnie z ustawami kościelnymi.

O każdym mianowaniu należy zawiadomić właściwą władzę państwową.

Art. 18. Przepisy o kształceniu i egzaminowaniu teologów należą — z wyjątkami, wynikającymi z ustaw państwowych, zwłaszcza z przepisów art. 19 — do ustawodawstwa kościelnego.

(D. c. n.)

### SZANOWNNYCH CZYTELNIKÓW

którzy i nadal pragną regularnie otrzymywać „Głos Ewangelicki“, prosimy uprzejmie o nadesłanie opłaty za kwartał do końca 1920 roku w sumie 30 mk. Opłatę można przesłać pocztą pod adresem Redakcji (Kredytowa 4), przez księdza pastora swojej parafji, a w Warszawie opłacać prenumeratę można w Kancelarji Kościelnej u Kasjera pana Adolfa Eckerta, oraz w księgarni W-go p. Mietkiego, Wspólna 10. W Łodzi prenumeratę przyjmuje księgarnia W-go p. Rennera, Piotrkowska 165.

Już się rozpoczęła sprzedaż obligacji

# 4% Państwowej POŻYCZKI PREMJOWEJ

d. 6-go listopada 1920 r.

będzie wylosowana z pośród tej ilości obligacji, jaka istotnie oddana została do sprzedaży

## PIERWSZA MILJONOWA PREMJA

wypłacana wygrywającemu bez jakichkolwiek potrąceń nie później niż w 14 dni od daty przedstawienia odnośnej obligacji.

Lokata oszczędności i kapitału w obligacjach 4% Państwowej Pożyczki Premjowej, jest racjonalnem, celowem i korzystnym zabezpieczeniem gotówki.

Obligacjami tej pożyczki można posługiwać się jak gotówką, składając ją w pełnej wartości nominalnej, jako: wadja przy licytacjach, kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze Skarbem Państwa, kaucje składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych w wypadkach, gdy prawo przewiduje składanie kaucji pieniężnych.

Kuponami tej pożyczki można płać cła i podatki państwa. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa i Poczto-wa Kasa Oszczędności będą przyjmowały bez żadnej opłaty na przechowanie Obligacje 4% Państwowej Pożyczki Premjowej, aby uchronić posiadaczy przed pożarem, kradzieżą lub zgubą obligacji.

**Przy wprowadzeniu przyszłej waluty polskiej**

4% Państwowa Pożyczka Premjowa będzie przerachowaaa

**po kursie o 10% wyższym**

od kursu ustalonego dla wymiany znaków obiegowych.

**W każdą sobotę w ciągu pierwszych dwudziestu lat**

będzie wylosowana jedna wygrana w kwocie

**MILJONA MAREK POLSKICH.**

Do pierwszego ciągnięcia

**cena obligacji TYLKO 1.000 marek**

**bez doliczania odsetek.**

## Przegląd polityczny.

Warunki rozejmu przez obie strony na konferencji pokojowej w Rydze zostały ostatecznie ułożone i podpisane. Polska otrzyma odpowiednią dla swego rozwoju gospodarczego granicę na Wschodzie, otrzyma część złota z b. skarbu rosyjskiego, nie przyjmuje na siebie żadnych długów wojennych rosyjskich, — przytem zrównane jej będą wszystkie archiwa, biblioteki i muzea, wywiezione do Rosji przez byłe władze cesarskie. Suwerenność obu państw została zagwarantowana i jedno wtrącać się nie będzie do spraw wewnętrznych drugiego. Porobiono też poważne zastrzeżenia co do swobodnego stanowienia o sobie Litwy, Ukrainy i Białorusi. Oto są najważniejsze punkta traktatu rozejmowego.

Po podpisaniu tego rozejmu mają nastąpić rokowania pokojowe, podobno w jednym z miast Europy zachodniej. Bolszewicy, wobec zbliżającej się zimy, braku zapasu prowiantu i amunicji oraz rozprzężenia w łonie własnej armji, są zmuszeni za wszelką cenę na pewien choćby czas przerwać działania wojenne. Ze wszystkich stron Wielkiej Rosji dochodzą wiadomości o czynnych wystąpieniach ludności, a nawet wojska przeciwko centralnym władzom sowieckim. Ostatnie wiadomości podają, że podobno cała armja Budiennego, owego sławnego podpalacza, przeszła na stronę Petlury. Takie wypadki ułatwiają zadanie politykom polskim. Ale zarazem wewnątrz naszego kraju zachodzą pewne komplikacje. Oto dywizja litewsko-białoruska pod dowództwem generała Żeligowskiego samowolnie wkroczyła do Wilna, gdzie ludność cierpiała pod rządami litewsko-bolszewickimi. Krok ten łatwo sobie można wytłómaczyć, gdy zważymy, że wojska te składają się prawie wyłącznie z mieszkańców tych ziem, które obecnie przez nich samorzutnie zajęte zostały. Gdyby te ziemie przy Polsce zostały, a przez to granice na wschodzie były rozszerzone, rozwój ekonomiczny kraju wzmógł by się znacznie.

Bowiem, niestety, tak jak obecnie, na dłuższą metę kraj i naród wytrzymać nie może. Produkcja jest minimalna, ludność duża i gęsto zasiedlona, na wywóz nie mamy wiele, a odwrotnie nieraz najdrobniejsze rzeczy, dawniej w kraju wyrabiane, dzisiaj z zagranicy sprowadzać musimy. Dla braku odpowiednich zasobów i energii, jak również za rzeczy, stojące w ścisłym związku i zależności z prowadzoną wojną, musimy dawać koncesje na przemysł krajowy przybyszom i tym sposobem wyzbywamy się nawet tego, co nam, jako skarb naturalny ziemi, jako sól, nafta i węgiel jeszcze pozostało.

A tymczasem do normalnej, produkcyjnej gospodarki nam daleko. Ciągłe zaś zamieszki wewnętrzne utrudniają jeszcze bardziej nadejście normalnych warunków bytu. W ostatnich czasach znowu powiało grozą strejku powszechnego, a od paru dni stoją koleje. O ile strejk powszechny niczem nie może być usprawiedliwiony, prócz chyba tem, że jedna partja siłą chce zmusić w Sejmie partję inną do podporządkowania się w przedmiocie niewprowadzania instytucji Senetu, — o tyle strejk kolejowy na tle ekonomicznym jest zupełnie usprawiedliwiony.

Strejk kolejowy — to skutek lekcewagi sfer robotniczych przez odpowiednie władze. Nawet Stow. Sam. Sp. uznało ten strejk za zupełnie słuszny i nie zgodziło się zająć miejsca strejkujących na kolejach. Rokowania pomiędzy władzami a pracownikami się prowadzi, a setki tysięcy ludzi traci czas i pieniądze; na tem zaś ponosi szkodę kraj cały przez zły dowóz aprowizacji, no i skarb państwa i bez tego dość ubogi i opływający

w długi. Strejk napewno skończy się zwycięstwem pracowników, bo inaczej skończyć się nie może. Każdy to przewiduje, kto ze stanem wynagradzania kolejarzy jest obznajmiony. Zapytać się tedy by można: kiedyż nareszcie zaczniemy się rządzić, przestaniemy strejkować i doprowadzać do strejku? Ważny krok na drodze do pokoju zewnętrznego uczyniono, jest nadzieja, że go osiągniemy całkowicie. A kiedy pokój wewnątrz kraju nastąpi?

## Wiadomości z kościoła i ze świata.

— **Z Warszawy.** Kasa Zboru naszego, upoważniona przez Ministerstwo Skarbu do sprzedaży 4% Państwowej Pożyczki Premjowej, w ciągu 5 dni, t. j. od 4 do 8 października r. b. sprzedała takich Premjówek na sumę 74,000 marek.

Byłoby do życzenia, aby Zborownicy i nadal chętnie takowe Premjówki w kasie naszej nabywali.

— **Z Łodzi.** Ksiądz pastora Hadrjana i całą jego rodzinę spotkał ciężki cios. Syn jego Paweł Hadrjan podchorąży pociągu pancernego „Generał Dąbrowski“ № 25, — poległ na froncie. Stroskanym rodzicom wyrażamy na tem miejscu serdeczne współczucie!

*Konferencja pastorów w Łodzi.* Dnia 28 września pod przewodnictwem ks. Superintendenta Generalnego, odbyła się w mieszkaniu ks. Rady Gundlacha konferencja pastorów. Udział w niej brało kilkunastu księży, z Łodzi i okolicznych parafij. Po przywitaniu ks. Rady Gundlacha, który po swej chorobie po raz pierwszy od dłuższego czasu w konferencji wziął udział, przystąpiono do obrad nad wnioskiem nagłym niektórych posłów do Sejmu w sprawie Ustawy Kościołów Ewangelickich w Polsce. Ks. Superintendent Generalny prosił zebranych, aby wszystkie uwagi i krytyki dotyczące tego wniosku, księża pastory zechcieli złożyć piśmiennie w możliwie krótkim czasie na jego ręce. Projekt ustawy drukujemy w „Głosie Ewang.“. Drugim punktem porządku dziennego była sprawa szkolnictwa Ewangelickiego. Postanowiono, że tam, gdzie koloniści niemieccy mieszkają w zwartej masie, trzeba dla nich szkoły z wykładowym językiem niemieckim oraz języka polskiego, jako, przedmiotu.

— *Synod Luterski w Missouri, stanu Ameryki Północnej,* przesłał na ręce ks. Superintendenta Angersteina, którego zna osobiście, pewną sumę pieniężną, a także kilkanaście skrzyń ubrań do rozdania według uznania własnego biednym ewangelikom w Polsce. Dotychczas zostały z tego funduszu obdzielone następujące instytucje i osoby: Kasa Wdów i Sierot po pastorach 25000 mk. na wsparcia jednorazowe, również taką sumę 25000 mk. otrzymały parafje nad Wisłą, które ucierpiały wskutek najazdu bolszewickiego; parafja w Konstancynie na opłacenie lokalu kościelnego 5000 mk., parafja Św. Trójcy w Łodzi na biednych 10000 mó. Również taką sumę 10000 mk. przeznaczono na biedne dzieci ewangelickie w Łodzi. Parafja Karolewska (pow. Grójecki) na odbudowę kościoła 30000 mk. Suma ta została wypożyczona parafji Żyrardowskiej, aż do czasu rozpoczęcia robót przy budowie kościoła w Karolewie. Pewien ks. pastor emeryt otrzymał zapomogi 4000 mk. Inny ks. pastor, któremu bolszewicy zniszczyli parafję, a ten pozostał bez utrzymania 4000 mk. Z tegoż funduszu ks. Sup. Angersteina, uwzględniając prośbę parafji prawosławnej i katolickiej w Łodzi, wypłacił im po 1000 mk. każdej oraz pewną ilość odzieży na wsparcia dla biednych. Prócz tego mniejsze wsparcia otrzymały pojedyncze biedne rodziny ewangelickie. — Chociaż Synod w Mis-

souri pozostawił ks. Sup. Angersteinowi wolną rękę przy podziale tych ofiar, to jednak zaprosił on sobie do pomocy i kontroli radę przyboczną, złożoną z kilku członków swojej parafji.

Po wielkich ofiarach w gotówce i odzieży na rzecz naszego Kościoła w Polsce złożonych na ręce ks. Superintendenta Generalnego Burschego — jest to znowu dowód niebywałego miłosierdzia Amerykańskich współwyznawców.

— **Żyrardów.** Na ostatnim zebraniu ogólnym parafjan postanowiono podwyższyć pensję pastorowi do 48000 mk. oraz innym osobom pracującym przy kościele o 100% w stosunku rocznym. W tymże stosunku podwyższono składki kościelne i opłaty za czynności kościelne. Postanowiono również przystąpić do odnowienia nie tylko kościoła w Żyrardowie, ale i w Wiskitkach, oraz wszystkich zabudowań kościelnych.

Prócz znacznych ofiar od parafjan i pomocy w postaci pożyczki od ks. Superintendenta Angersteina, otrzymano obietnicę od ks. Superintendenta Generalnego, że o ile napłyną nowe sumy z Ameryki, udzieli pożyczki parafji Żyrardowskiej na tychże warunkach, co i ks. Sup. Angerstein.

Wpłynęły następujące ofiary na biednych w miesiącu wrześniu: pp. An-Haack 20 m., K. Bertram 40 m., H. Bertram 10 mk., A. Berendt 2 m., J. Binder 2 mk., H. Dachs 40 mk., S. Debus 2 mk., K. Fabian 40 mk., F. Frölich 3 m., K. Fischer 3 m., Felau 1 m., G. Gitzbrecht 5 m., M. Grund 1 m., K. Hebich 2 m., M. Krastin 5 m., H. Kurth 20 m., Kurmacher 15 m., W. Kreter 3 m., E. Kundt 2 m., L. Koch 5 m., W. Luniak 5 m., R. Markwart 20 m., J. Markwart 20 m., W. Müller 5 m., W. Müllerowa 2 m., A. Riedel 5 m., T. Rangenau 2 m., J. Ruppel 12 m., L. Schmidt 100 m., F. Schweiger 10 m., E. Telke 5 m., E. Zysser 2 m. Razem 409 m. Tyleż rozdano ubogim.

— **Piotrków.** Ks. pastor Wentzel będąc u chorego z Komunją Św. zaraził się tyfusem brzuszny. Obecnie od 2 tygodni leży. Stan dość ciężki, lecz niebeznadziejny. Oby Pan Bóg dozwolił mu powrócić jak najprędzej do zdrowia.

— **Pabianice.** Wskutek drożyzny i skąpych funduszy zakładowi dla starców, w którym się znajduje 16 osób i schronisk dla dzieci, opiekującymi się 70 dziećmi — grozi zamknięcie.

Ks. Schmidt miejscowy pastor stara się uzyskać większe ofiary by zapobiec wyrzuceniu na ulicę tych biedaków.

**Tomaszów Rawski.** Staraniem koła pań ewangeliczek, utrzymuje parafja Ewang. w Tomaszowie 10 łóżek dla rannych żołnierzy przy izbie chorych 30-go baonu zapasowego Strzelców Kaniowskich. Na ten cel będzie co miesiąc zbierana ofiara przeszło 7000 mk.

Prezes miejscowego oddziału Czerwonego Krzyża ks. pastor May wraz z dwoma członkami zarządu, bał w ubiegłym tygodniu w Warszawie, celem porozumienia się z Zarządem Centralnym co do urządzenia uzdrowiska dla żołnierzy rekonwalescentów w Spale lub Busku.

— **Zgierz.** W niedzielę dnia 26 września ks. Falzman wygłosił tu kazanie gościnne, które zrobiło dobre wrażenie na słuchaczach. Po południu ks. Falzman w przepełnionej sali confirmacyjnej miał odczyt, w którym podzielił się ze słuchaczami tem, co przeżył i doświadczył w czasie najazdu bolszewików na Pułtusk, oraz porównał rządy ich w Polsce i w Rosji, które poznał w czasie swego pobytu w Charkowie.

Prócz ks. Falzmana, zgłosił się do Zgierza jeszcze ks. Loeffler z Konina.

— **Wieluń.** Na wakującą parafję zgłosiło się trzech księży pastorów. Dwaj z nich się cofnęli, pozostał ks. Tochterman z Pilicy.

— **Ze Śląska Cieszyńskiego.** Czesi wyrzucili z Bogumina 265 rodzin kolejarzy polskich w ciągu 24 g. W Polskiej Ostrawie, przechrzczonej na „Ostrava Slezskou“, szkoły polskie gwałtem pozamykano. i zamieniono je na czeskie. Język polski z urzędów wyrugowano. Co będzie jutro nie wiemy. Zabór czeski wzdycha do pomocy polskiej. Błaga o pamięć. Wyciąga Ślązak rękę w stronę Warszawy, którą zawsze kochał, a o której wieść przyszła, że przestała być nareszcie lekkomyślną, że zrzuca z siebie jaśniepańskie nastroje i kaprysy, a pochyla się nad krwawą dolą swego ludu. Serce zamiera w Ślązaku i Ślązaczce, czy ta Warszawa, czy ta Polska nie wyparła go się już tak lekko, czy przysięgła sobie, jak przysiąc powinna była, że Śląsk Cieszyński powróci na łono macierzy wspólnej.

(Rob. Nr. 260 Koresp.).

## Za obrazę naczelnika państwa.

Ogłoszono rozporządzenie Rady obrony państwa z d. 17 września 1920 roku w przedmiocie kar za obrazę naczelnika państwa.

Art. 1. Winny obrazy naczelnika państwa przez uwłaczające czci mowy, okrzyki, groźby lub zachowanie się w urzędach, w miejscach lub na zebraniach publicznych, bądź przez uwłaczające czci pisma, druki, afisze, obrazy, rysunki, wizerunki lub utwory, puszczane w obieg, rozpowszechniane lub wystawiane na widok publiczny, ulegnie za występki:

w b. zaborze rosyjskim i pruskim karze aresztu, albo więzienia do lat trzech i grzywny do 10,000 marek, lub jednej z tych kar:

w b. zaborze austriackim — aresztu lub ścisłego aresztu od dni 14 do lat trzech i grzywnie od 1,000 do 10,000 mk., lub jednej z tych kar.

Art. 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w *Dzienniku Ustaw*.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia należy do ministra sprawiedliwości, a w b. dzielnicy pruskiej do ministra tej dzielnicy w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości.

Przewodniczący Rady obrony państwa:

w z. (—) *Witos*.

Prezes ministrów: w z. (—) *Daszyński*.

## Porządek nabożeństw w kościele Ewang.-A. w Warszawie.

W niedzielę d. 17 b. m. — nab. niemieckie o g. 9 rano ks. Michelis, nab. polskie o g. 11 rano ks. Loth. Dnia 22 b. m. — nabożeństwo komunijne w języku niemieckim, ks. Loth.

Dnia 24 b. m. w niedzielę — nabożeństwo niemieckie o g. 9 rano ks. Loth, nab. pol. o g. 11 r. ks. Michelis.

Nabożeństwo w Żyrardowie w języku polskim odprawi dnia 17 b. m. ks. Gloeh.

**Ofiary.** Złożyli na nasze wydawnictwo: p. Leopold Kleindienst z Piotrkowa mk. 70.